



AUTOREFERAT

RAFAŁ KOTWIS

Doktor w dziedzinie sztuk plastycznych w dyscyplinie: sztuki piękne, nadany uchwałą Rady Wydziału Rzeźby i Działań Przestrzennych Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu w dniu 12 stycznia 2012 roku.

Tytuł rozprawy doktorskiej: ***Rzeźba „krytyczna” w przestrzeni publicznej. Przedmiot-Podmiot.***

Promotor: **prof. dr hab. Józef Petruk**

Recenzenci: **prof. dr hab. Sławomir Brzoska / prof. dr hab. Stanisław Radwański.**

PRZEBIEG ZATRUDNIENIA:

2006-2012 – asystent w I Pracowni Rzeźby prof. Józefa Petruka, Akademia Sztuk Pięknych w Poznaniu / Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu;

2012-2016 – adiunkt w I Pracowni Rzeźby prof. Józefa Petruka, Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu;

2015 do chwili obecnej – wykładowca przedmiotu Techniki Komputerowe w Rzeźbie;

2016 do chwili obecnej – kierownik (PO) I Pracowni Studyjnej Rzeźby na Wydziale Rzeźby Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu;

2016 do chwili obecnej - Prodzikan Wydziału Rzeźby

WSKAZANE OSIĄGNIĘCIE ARTYSTYCZNE:

Wskazanie osiągnięcia wynikającego z artykułu 16 ust. 2 ustawy z dnia 14 marca z 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. 2016 r. poz. 882 ze zm. w Dz. U. z 2016 r. poz. 1311.):

Zgodnie z wymogiem formalnym wskazuję zestaw wybranych prac mojego autorstwa z cyklu *Made by Kotwis*:

- ***Made by Kotwis 005/15*** – premierowy pokaz w roku 2015:
wystawa indywidualna w Galerii Rotunda Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu;
- ***Made by Kotwis 006/16*** – premierowy pokaz w roku 2016:
wystawa zbiorowa pt. „Aktualne” w Galerii CK Zamek w Poznaniu;
- ***Made by Kotwis 007/16*** – premierowy pokaz w 2016 roku:
wystawa indywidualna „Rzeźba/Plastyki”, Tesinske Divadlo, Cieszyn Czeski, Republika Czeska;
- ***Made by Kotwis 008/17*** – premierowy pokaz w 2017 roku:
wystawa indywidualna pt. *Obiekt / Elektronika* w Galerii Sztuki Współczesnej w Wielichowie.

Wszystkie wymienione powyżej prace prezentowane były na wystawie indywidualnej pt. ***Obiekt / Elektronika*** w roku 2017 w Galerii Sztuki Współczesnej w Wielichowie.

Prace te w większości publikowane były także w monografii zbiorowej z 2016 roku pt. *Segregator obecności. Definicja współczesnego dzieła sztuki – Człowiek tu i teraz*, wyd.: Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu na stronach: 102-115, (nr ISBN 978-83-65578-02-0, redakcja: Sławomir Kuszczak, **Rafał Kotwis**, Paweł Flieger / recenzja: prof. Michał Jędrzejewski).

Starając się opisać własną aktywność artystyczną, po raz pierwszy stanąłem przed dużym problemem, związanym z udzieleniem „obiektywnych” odpowiedzi na pytania: kim jestem (?), po co tworzę (?) i jakie moja sztuka posiadać może znaczenia i sensy. Formalny wymóg zredagowania Autoreferatu, uświadomił mi konieczność podjęcia pogłębionych aktów autorefleksji nad własną twórczością i choć czułem tego rodzaju potrzebę od dłuższego już czasu, to nigdy chyba nie miałem ochoty analizować niektórych faktów i zagadnień związanych z moimi artystycznymi poszukiwaniami. Inspirujące bywają dla mnie niektóre intrygujące cytaty, które uświadamiają nam sens naszego życia. Jednym z nich jest wypowiedź Marka Twaina, którą pozwalam sobie przytoczyć poniżej: *Dwa najważniejsze dni w Twoim życiu, to dzień w którym się urodziłeś, i dzień, w którym odkryłeś po co.*¹ O ile pierwsze „zadanie” udało mi się spełnić, co oczywiście nie było do końca moją zasługą, to z drugim, mam jednak spory problem. Myślę, że rozważania o moich poszukiwaniach artystycznych, powinienem rozpocząć od kilku wątków autobiograficznych, dotyczących mojego dzieciństwa i wczesnej młodości. Wychowałem się w mieście, ale moja rodzina posiadała także niewielkie gospodarstwo wiejskie, w którym zajmowaliśmy się hodowlą zwierząt (krów, kur czy kaczek). Nienawidziłem tego i przez całe dzieciństwo towarzyszył mi z tego powodu wstyd. Poczucie wstydu towarzyszyło mi także z racji innych przyczyn, które aluzyjnie przybliżyć może, znany w II połowie ubiegłego wieku film *Ballada o Januszk*. Życie na wsi i w gospodarstwie rolnym wyznacza natura, a nie nasze uzdolnienia – stąd przez większość dzieciństwa, nie chwaliłem się swoimi zainteresowaniami artystycznymi, wręcz przeciwnie, byłem przekonany, że są one zbędne. Wykształciło to we mnie brak poczucia jakichkolwiek wartości, które mogłyby mnie skierować w stronę sztuki. Nie świadczy to jednak o tym, że ich nie pielęgnowałem, często „w ukryciu”, poza zasięgiem niekonstrukttywnej krytyki. Dojrzewając, zostałem zmuszony do podjęcia kilku istotnych w swoim życiu decyzji. Pierwszą z nich był wybór szkoły średniej – technikum elektronicznego, liceum plastyczne nie wchodziło bowiem w rachubę, wedle praktycznych „priorytetów życiowych” mojej rodziny. Wybrana przeze mnie szkoła, wbrew wszelkim pozorom, nie była jednak złym wyborem. Ukształtowała ona moje myślenie oraz „stworzyła” specyficzny umysł ściśły, funkcjonujący przede wszystkim w oparciu o działania logiczne i racjonalne. Wizerunek humanisty zawsze był mi obcy – osobiście do tej pory zafascynowany jestem porządkiem i logiką nauk matematyczno-fizycznych. Obecnie zdaję sobie sprawę z tego, że jest to, w pewnym sensie, istotny atut, który na pewno determinował moje określone wybory twórcze. Pierwszym z nich był właśnie „świat elektroniki”, który dzisiaj jest dla mnie czymś znacznie więcej, niż tylko i wyłącznie zbiór schematów i współzależnych układów, które generują funkcjonalny efekt „czysto” techniczny. Z obecnej perspektywy warto podkreślić, że wybór elektroniki był moim

¹ Patrz, strona internetowa o adresie: <http://wiersze.doktorzy.pl/twain.htm>.

„kompromisem” pomiędzy sztuką a technologiczną praktyką, niepowiązaną bezpośrednio ze stereotypowo pojmowanymi poszukiwaniami artystycznymi. W elektronice fascynowało mnie coś więcej, niż tylko funkcja maszyny czy urządzenia.

Pochłonęła mnie tajemnica ukryta w „niepojętym świecie”, ukryta „magia” i ogromny potencjał, przydatny jako specyficzne „tworzywo” do realizacji moich marzeń. Zafascynowany układami graficznymi ścieżek płytek drukowanych na laminatach, dostrzegałem intrygujący świat zależności, które w pewnym momencie mojego życia połączyły się z moimi doświadczeniami z dziedziny szeroko pojętej rzeźby. Doświadczenia te udało mi się zdobyć na Wydziale Malarstwa, Grafiki i Rzeźby Akademii Sztuk Pięknych w Poznaniu. Pierwotnie chciałem zdawać na „konserwację zabytków” Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu, jednak pewnego dnia odwiedziłem pracownię rzeźbiarskie poznańskiej ASP i to zdeterminowało mój ostateczny wybór. To była przestrzeń, która w swym „ukrytym znaczeniu” była metaforą środowiska, w którym się wychowałem. Pozorny bałagan, chaos, mnogość możliwości, drewno, kamień, metal – po prostu raj dla młodego chłopaka z wyobraźnią. Wspomniany zbieg okoliczności spowodował, że zacząłem studiować rzeźbę na poznańskiej ASP, lecz czas studiów nie był dla mnie okresem łatwym i bezproblemowym. Poczucie braków wynikających z nieuczęszczania przeze mnie do liceum plastycznego – mocno ukształtowało moje pierwsze lata na uczelni. Chciałem nauczyć się rzeźbić. Co to jednak znaczy? Cały czas – nie wiem. Ale nie jest to już moim głównym celem i nie dlatego, że z tego rezygnuję, tylko dlatego, że mam inną już świadomość twórczą. W pewnym momencie ujrzałem to, jak „na dłoni”, zacząłem bowiem wiedzieć, co chcę „powiedzieć”, a niekoniecznie, co wyrzeźbić. Myślę, że w dużym stopniu przyczyniły się do tego moje studia na Uniwersytecie Adama Mickiewicza w Poznaniu na Wydziale Nauk Społecznych, na kierunku: Filozofia.

W pewnym momencie mojego życia pojawiła się chęć zgłębienia tego, „kim jestem?” – nie tylko za pomocą sztuki czy elektroniki, ale „mądrości doświadczenia własnego jestestwa z tysiąca tez”, kreujących obraz naszego świata na przełomie XX i XXI wieku. Dopiero po latach zrozumiałem, że wspomniana potrzeba była mi niezbędna do czegoś zupełnie innego. Z pewnością do rozwoju własnej (auto)świadomości, ale niekoniecznie kreowania krępujących więzów współzależności. Mam tu na myśli uświadomienie sobie – może nie konfliktu – ale niepotrzebnej rywalizacji czy też koegzystencji, które absolutnie nie są niezbędne sztuce i filozofii, nawet na gruncie estetyki. Ujrzałem, jak wielki konflikt może istnieć pomiędzy dziedzinami, które w sposób naturalny uzurpują sobie prawo do mówienia o naszym świecie. Ta świadomość wynikała także z rozmów z cenionymi filozofami, którzy niejednokrotnie mieli „ubaw” z poglądów artystów i odwrotnie. Wskazywać na to może także wypowiedź Marii Anny Potockiej, która zauważa, że: *sztuka i filozofia istnieją obok siebie, jako niezależne dziedziny interpretacji cywilizacyjnej, jednak obie przenika wielkie pożądanie wzajemnych kontaktów. Filozofia jako dziedzina bardziej przemądrzała, próbowała przy użyciu narzędzi estetycznych zdominować sztukę, co doprowadziło do rozstania i różnych form „odwetu rozwodowego”. Obecnie sztuka czeka na swoją filozofię, a filozofia (jak terapii) potrzebuje uczciwych kontaktów ze sztuką. Chociażby dlatego, że niezwykłym talentem sztuki jest bezkompromisowość, cecha, którą filozofowie łatwo rozcieńczają w uwielbieniu dla autorytetów.*²

Rozumiejąc zależności, które, pomimo konfliktów, istnieją pomiędzy filozofią a sztuką, uświadomiłem sobie, że absolutnie nie czuję się artystą. Słowo to wręcz nie miało dla mnie większego znaczenia. O ile potrafiłem się zidentyfikować, jako rzeźbiarz – to najbliższa jest mi funkcja szeroko pojętego producenta, za którego uważam się do tej pory. Nie wynika to z moich przekonań, a raczej z doświadczeń, które mi towarzyszyły. Jest to przekonanie bardzo subiektywne, ale pozwalające na realizację moich własnych wyborów. O ile w dziedzinach związanych ze światem fizyki wynik jest logicznym następstwem pewnych działań, o tyle w sztuce wynik ten może być subiektywnym odczuciem odbiorcy, krytyka czy instytucji, pozwalających sobie na weryfikację wspomnianego rezultatu. Długo trwało za nim to zrozumiałem. Przełomowym w tym względzie momentem był czas realizacji mojej pracy dyplomowej, która uświadomiła mi wiele zależności pomiędzy otaczającym nas światem a sztuką. Wtedy to w pełni dostrzegłem silne oddziaływanie współczesnych wielkich „świętyń” konsumpcji oraz to, jak sztuka staje się produktem, jak również to, jak wielki potencjał zawarty jest w przestrzeni publicznej. W pewnym sensie, podążając za sposobem myślenia M. Duchampa, postanowiłem, że: „jeżeli miałbym stworzyć dzieło sztuki, to takie, które: »nie jest dziełem sztuki«”. Postanowiłem zatem „wtopić się” w zastaną rzeczywistość, „schodząc ze sceny” i stawiając, moim zdaniem ważne w powyższym kontekście, pytanie: czy autor, „piszący do szuflady” jest twórcą? W tamtym czasie moje myślenie zdominowało przekonanie, zawarte w następującym cytacie: *Sztuka działa dziś dopiero wtedy, gdy udaje, że sztuką nie jest. Tym samym naraża się na niebezpieczeństwo bycia niedostrzeżoną i niesłyszaną, a więc również na ryzyko bycia tylko obrazem, słowem, znakiem wśród tysięcy innych słów i znaczeń... Sztuka udająca, że sztuką nie jest, odzyskuje nie tylko zdolność mówienia i bycia usłyszaną, ale również pozwala lepiej dostrzec naturę tego, co udaje. To, co oczywiste, zostaje poddane analizie, a najistotniejszą funkcją tego typu działania jest przewyższenie dojmującej przezroczywości współczesnego świata, w którym wszystko jest oczywiste, ale nic nie jest zrozumiałe.*³

Tak narodziła się przygoda z manekinami, „bohaterami drugiego planu”. Przygoda ta umożliwiała mi prezentację moich obserwacji, ale przede wszystkim pozwalała mi być, w pewnym sensie, autorem anonimowym, bez narażania się na krytykę, po cichu „opowiadającym” o wybranych problemach społecznych. Konstruując koncepcję mojej pracy doktorskiej, postanowiłem wyrzeźbić manekiny i wstawiać je w witryny sklepowe. Strategia tego rodzaju była mi bliska także w mojej przed-doktorskiej twórczości, natomiast w pracy Przedmiot-Podmiot pojawiła się silna chęć anektowania przestrzeni wystawienniczych, sklepowych czy handlowo-galeryjnych oraz „ambicja” wykreowania sytuacji, w której to manekiny „dokonują określonych wyborów”, a nie stoją biernie, będąc tylko i wyłącznie „ekspozycyjnymi przedmiotami”. Odwrócenie typowej i znanej nam powszechnie sytuacji, miało ukazać odbiorcy przewrotność zasugerowanego przeze mnie stanu rzeczy. Miało również uruchomić ewentualne pytania, dotyczące tego, jak często my sami dążymy do realizacji „plastikowych ideałów” świata współczesnej konsumpcji.

W tym przypadku pojawia się kolejne skojarzenie: muzealną sztukę, można traktować również jako „przedmiotowe nośniki” ludzkiej twórczości, a to z kolei może zachęcać do aktów uprzedmiotawiania sztuki, sprowadzania wszystkiego do funkcji „manekinowego ekspozytora”.

-

³M. Krajewski, *Zamiast sztuki - zamiast reklamy* [w:] *Przestrzeń publiczna współczesnego miasta II*, Kraków 2005, s.65.

Moją próbę zmierzenia się z tego typu działaniem trafnie tłumaczy wypowiedź prof. Wojciecha Kujawskiego, który w swoim czasie zauważył: *...Rafał Kotwis rzeźbi manekiny. Manekiny się po prostu produkuje, (...) [Kotwis natomiast] je rzeźbi. Tym samym odnosi się do problemu artysty - i jego dzieła, a świat wobec niego zewnętrzny. Podkreśla fakt kreacyjnego przeistoczenia zastanej rzeczywistości przez twórcę. Mógłby powtórzyć artystyczne działanie Marcela Duchampa i wstawić w przestrzeń sztuki (galerii) gotowe, fabryczne manekiny. Taki kolejny „ready made”. Rafał [Kotwis] pokazuje rzeźby i to mocno podkreślam, bo właśnie rzeźbienie jest najgłębszym sensem jego twórczości: kreatywna refleksja nad otaczającą nas rzeczywistością i krytyczny, ale również życzliwy do tej rzeczywistości stosunek. Rzeźbić manekiny... Dla mnie to artystyczne salto najwyższej próby. Myślę, że [Kotwis] podejmuje to ryzyko, aby rzeczy, przedmioty i sztuka odnalazły swój utracony, prawdziwy sens.*⁴



Rafał Kotwis, fragment realizacji doktorskiej pt. *Przedmiot-Podmiot*, 2012

Warto podkreślić, że wszelkie działania, decyzje i rozstrzygnięcia rzeźbiarsko-koncepcyjne, związane z wyżej przypomnianymi tropami poszukiwań artystycznych podsumowałem w autorskiej monografii pt. *Rafał Kotwis. Ekspozytory*, wydanej w roku 2014.⁵ Była to pierwsza próba podsumowania efektów mojej własnej działalności, w sposób nie tylko artystyczny, ale również: naukowo-analityczny.

⁴Fragment wypowiedzi prof. Wojciecha Kujawskiego, opublikowanej w katalogu autorskiej wystawy w Galerii Miejskiej w Mosinie w 2012 roku.

⁵*Rafał Kotwis. Ekspozytory*, monografia, wyd.: Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu, Poznań 2014, ISBN 978-83-63533-51-9.

Także około roku 2014 do kręgu moich zainteresowań powróciła elektronika. Dziedzina ta towarzyszyła mi przez cały okres mojej aktywności artystycznej, jednak nigdy wcześniej nie czułem na tyle silnej „pewności siebie”, żeby połączyć własne doświadczenia techniczne dotyczące elektroniki i moje autorskie rozwiązania z zakresu rzeźby. Czynnikiem, które wpłynęły na podjęcie wspomnianego „wyzwania” było sporo. Jednym z nich było zagadnienie „produkcji”, które towarzyszyło mi już od dawna. „Teraz”, czy raczej w tamtym czasie, mogłem je dookreślić w sposób dosłowny, realizując cykl prac, które nazwałem *Made by Kotwis*. Pierwszy raz, w sposób zdecydowany, zacząłem podpisywać swoje prace, sugerując procesy ich „produkcji”, co dawało mi, niezwykle istotną dla mnie, swobodę wypowiedzi. Jak już wspominałem nieco wcześniej, nie czuję się bowiem artystą, lecz raczej producentem, który wykonuje obiekty, przynależne także do szeroko pojmowanego medium rzeźby. Powracając jednak do kwestii elektroniki, chciałbym podkreślić, że technologiczne zależności, które kryją się wewnątrz określonych urządzeń elektronicznych – zawsze budziły moje zainteresowanie i fascynacje. Tajemnica kawałka krzemu, za pomocą którego jesteśmy w stanie zbudować wszelkie otaczające nas urządzenia, dążąc do zbudowania sztucznej inteligencji – działa silnie na wyobraźnię. Możliwości takie są zawarte w kodzie binarnym, zero-jedynkowym układzie, generującym potencjał mnóstwa perspektyw i możliwych efektów. Wreszcie sam fakt zetknięcia się z układami, które składają się z bramek logicznych, przerzutników, kondensatorów i samych laminatów trawionych płytek, które tworzą niesamowite kompozycje – może stawać się dla osoby realizującej artefakty wizualne ogromną inspiracją. Oczywiście istotnym elementem była też sama elektronika, która bardzo mocno wkradła się w ciąg ostatnich dekad w życie codzienne człowieka. Ludzie coraz częściej doświadczają świata za pośrednictwem rozmaitych urządzeń elektronicznych, które służą im do jego „filtracji” i interpretacji, co w pewien sposób prowadzi do dehumanizacji społeczeństwa i kreowania „nowych rzeczywistości”, które momentami stają się bardziej rzeczywiste od świata realnego. Wspomnianą sytuację potwierdza wypowiedź Michała Ostrowskiego, który zauważa, że: *w elektronicznej wspólnocie człowiek żyje intensywnością rzeczywistych emocji i postaw, wyzwolonych z cielesności – esencji człowieczeństwa, odnajdując realne przeżywanie w immaterialnym świecie elektronicznego realia.*⁶ Miliony ludzi, nie doświadczają dziś bezpośredniego kontaktu z dziełem sztuki, koncertem czy nawet pewnymi wybranymi przejawami codziennego życia. Przykładem może być tu choćby „zwiedzanie” Luwru, podczas którego większość oglądających *Monę Lisę* jest do niej odwrócona tyłem, robiąc sobie *selfy*, czy też uczestnictwo w masowych w odbiorze koncertach, na których ludzie oglądają występ przez „szkiełko swojego telefonu”, mając przecież możliwość bezpośredniego kontaktu z artystą muzykiem. Elektronika jest podłożem wielu urządzeń, maszyn, układów, które generują nowe jakości jak np. świat wirtualny czy cybernetykę. Przez lata człowiek dążył do stworzenia komputera, a teraz sam się do niego zaczyna porównywać. Współczesna kognitywistka w dość szeroki sposób prowadzi badania nad ludzkim mózgiem, porównując poszczególne jego strefy do elementów komputera. Niejednokrotnie w wielu prowadzonych badaniach ich: *tematyka dotyczy postulowania możliwości istnienia świadomości jako stanu wytworzonego w oparciu o elektronikę. Wiąże się to z ideą istnienia inteligencji lub świadomości nie tylko na gruncie biologicznym, ale również krzemowym – silikonowego obrazu świadomości, cybernetycznych*

⁶Patrz – PDF na stronie: <https://dokumen.tips/report-copyright/czlowiek-w-rzeczywistosci-elektronicznego-realis-zanurzenie>, s. 539.

tworów, którym przypisuje się właściwości podobne, (...) [jak] w stosunku do istot biologicznych.⁷ Warto przypomnieć również, że: niektórzy autorzy, jak np. Dennet twierdzą wręcz, że pochodzimy od robotów (mikrobota biologicznego) i składamy się z robotów i cała intencjonalność, jaką możemy się cieszyć, jest pochodna od bardziej fundamentalnej intencjonalności miliardów elementarnych systemów intencjonalnych.⁸ Oczywiście można by jeszcze dużo pisać na ten bardzo ciekawy temat, zgłębiając jego istotę i wspierając się cytatami z literatury oraz poglądami takich autorów, jak na przykład M. McLuhan i jego wnioski i prognozy, co do kierunku, w którym zmierzają współczesne społeczeństwa. Rozważania tego rodzaju podejmuję i rozwijam aktualnie w monografii pt. *Made by Kotwis*, która będzie efektem prowadzonych do tej pory przeze mnie badań, związanych z analizowaniem problemu uprzedmiotowienia dzieła sztuki oraz zacierania granic między jego funkcją estetyczną a praktyczną i użytkową. Chciałbym jednak, żeby istotnym wątkiem niniejszego Autoreferatu była „praktyka realizacyjna” i jej kontakt z elektroniką w szeroko tego rozumianym znaczeniu i wymiarze. W przypadku moich poszukiwań, odrębnych, niż dokonania, które znam ze świata sztuki – akcentuję, jak sądzę, nietypowe konteksty i sytuacje. W pewnym sensie dystansuję się wobec rozmaitych współczesnych instalacji oraz różnorodnych działań, które wykorzystują tylko zasadę działania elektronicznych urządzeń, a nie wchodzą w ich głąb, obnażając ich specyfikę i zasadę działania, między innymi w celu stworzenia samoistnego obiektu przestrzennego. Wystarczy w tym przypadku przypomnieć chociażby prace: Tony'ego Oursela *Hello z 1999 roku*, Andreasa Sieferta *Dropshadow* z roku 2001, australijskiego twórcy Stelarca i jego *Stimbod*; oraz z polskiego kręgu, prace Krzysztofa Mazura: pt. *Łózko czy Nomadowie* z 2003 roku, jak również elektroniczne antynomie Janusza Połoma, awangardowe prace Zbigniewa Rybczyńskiego, albo pracę *Minotaur* z 2014 roku Przemysława Jasielskiego. W moim wydaniu związek sztuki i elektroniki zdaje się prowokować zjawisko immersji i związane z nią konsekwencje. W jaki sposób sami zatapiamy się w świecie sztuki i elektroniki (?); na ile sztuka wchłaniana jest przez elektronikę i odwrotnie(?); gdzie jest granica pomiędzy przedmiotem-urządzeniem a sztuką (?) – to tylko niektóre pytania, które pragnę zadawać poprzez swoje działania i poszukiwania, łączące nietypowe doświadczenia rzeźbiarskie i sferę technologii elektronicznych.

⁷N.K. Hayls, *How We Became Posthuman. Virtual Bodies in Cybernetics, Literature, and informatics*, University of Chicago Press, 1999, ss. 137-142 oraz ss.222-246.

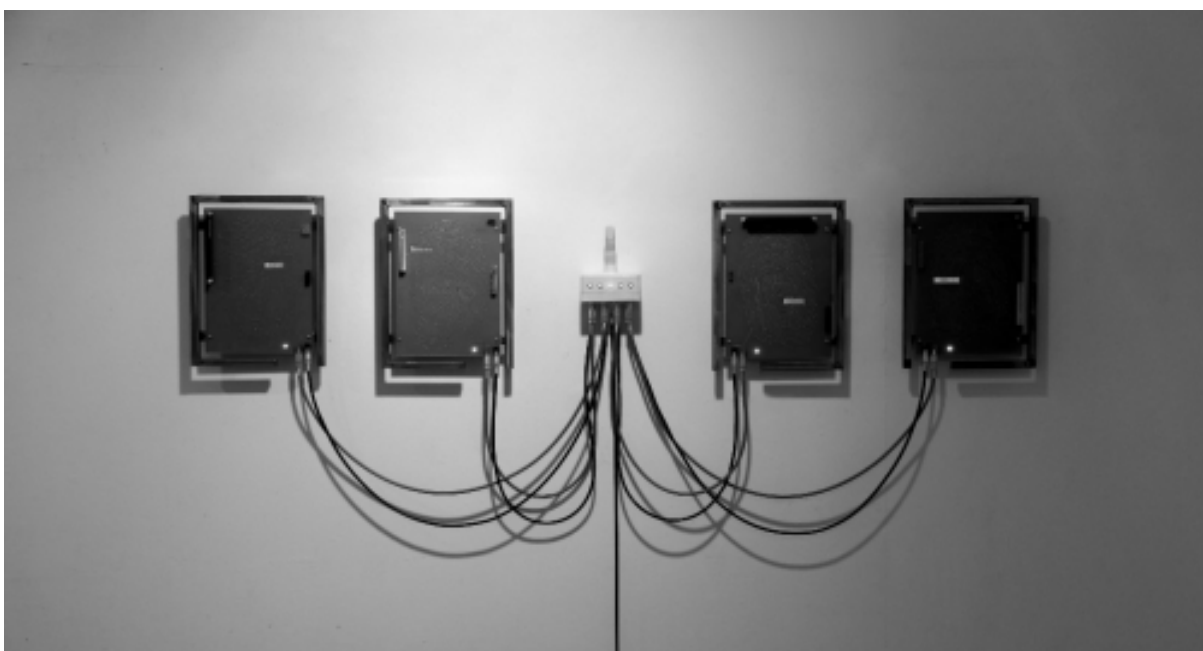
⁸D. C. Dennet, *Natura Umysłów*, przetł.: W. Turopowski, Wydawnictwo CIS, Warszawa 1997, s. 70.

WSKAZANE OSIĄGNIĘCIE ARTYSTYCZNE

Do zbioru prac, które wytypowałem, jako wskazane osiągnięcie artystyczne (dzieło habilitacyjne) – wybrałem cztery prace z większego, wspomnianego już w niniejszym Autoreferacie, cyklu pt. *Made by Kotwis*. Realizacje te nazywam również grafi-obiektami. Pierwszą z nich jest praca: *Made by Kotwis 005/15*. Praca ta powstała w 2015 roku, specjalnie na indywidualną wystawę w Galerii Rotunda Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu. Ma ona wymiary 200 x 60 x 30 cm. Składa się z dwudziestu dwóch trawionych płytek laminowanych i układu elektronicznego w postaci wyświetlacza. Każda z płytek była indywidualnie „wykreślana” w programie graficznym i następnie przenoszona na miedziany laminat i trawiona w specjalnej trawiarce, którą sam stworzyłem na potrzeby moich badań. Realizacja ta jest o tyle istotna, że po raz pierwszy stanąłem przed próbą wykonania tak dużego obiektu taką właśnie techniką (która do tej pory była zarezerwowana dla świata elektroniki). W swym założeniu praca tworzy formę humanoidalną z prostokątnych kształtów. W przekroju postać ta ma też swoją głębość, która uzyskana jest poprzez nawarstwianie się poszczególnych płytek. Płytki są tak ze sobą zintegrowane, że każda następna, znajdująca się głębiej, odsłania inne elementy „anatomii” przedstawionej figury, docierając do jej szkieletu. Istotną płytką, którą po raz pierwszy umieściłem w jakiegokolwiek swojej pracy, była część twarzowa, oparta na rysach mojego autoportretu. Tym samym nastąpiła tu swego rodzaju identyfikacja z formą przeze mnie wykonaną, swoiste przeistoczenie człowieka w „maszynę”. Bardzo ważnym stał się tu także wyświetlacz, oparty na układzie ARDUINO i poznanie postaw programowania, które uświadomiło mi ogrom możliwości, jakie leżą w potencjale kodowania. Pierwszy raz w życiu dostrzegłem tak ogromną przestrzeń, którą można porównać do przestrzeni kosmosu, a zawartą przecież w małym kawałku krzemu. Ten symboliczny *interface* stał się bramą, łączącą świat rzeczywisty z elektronicznym. „Wciągał” odbiorcę w przestrzeń technologii. Określał również prezentowane dzieło, dzięki ciągłemu wyświetlaniu jego nazwy na wyświetlaczu. Tytuł stał się bardziej realny, a punkty na wyświetlaczu były istotną informacją, wskazującą na temat pracy, zdecydowanie bardziej sugestywnie, niż wydrukowany potencjalnie napis. Co istotne, ten *interface*, w sposób symboliczny, stał się sercem obiektu, równocześnie ożywiając go i sugerując zarazem, że współcześnie relacja człowieka i maszyny może być formą koegzystencji, w której człowiek i maszyna mogą prowadzić ze sobą zasadny dialog.



Made by Kotwis 005/15



Made by Kotwis 006/16

Kolejną pracą, stanowiącą reprezentację wskazanego przeze mnie osiągnięcia artystycznego (dzieła habilitacyjnego) jest realizacja zatytułowana **Made by Kotwis 006/16**. Praca ta posiada swój podtytuł **Immersja dermatoglifu** i składa się z czterech trawionych miedzianych laminatów, osadzonych w ramkach o wymiarach 34 x 24 cm oraz z centralnego obiektu w kształcie palca. Wspomniane powyżej elementy zostały w zamierzony sposób połączone ze sobą przewodami. Na poszczególnych laminatach znajdują się moje odciski palców, odpowiednio przeskalowane. Na każdej z płytek znajduje się dodatkowy wyświetlacz generujący różne informacje. Na pierwszym od lewej strony, naprzemiennie w kodzie dwójkowym, pojawiają się moje inicjały: RK. Na następnym generowane są cyfry mojego numeru PESEL, z czego pierwsze dwie oznaczają rok mojego urodzenia. Trzeci laminat zawiera informacje o numerze mojego telefonu, pierwsze trzy cyfry są stałe i określają początek wspomnianego numeru: 601. Z kolei na ostatnim laminacie znajduje się numer mojego dowodu osobistego, gdzie pierwsze litery ARK... – także się nie zmieniają. W każdej z możliwych kombinacji, w którymś momencie, identyfikacja jest prawidłowa. Wszystko to zwarte jest z centralną jednostką, ze środkowym palcem, który jednoznacznie wyznacza mój pogląd na zawłaszczanie naszej identyfikacji. W sposób dosłowny, jak i za pomocą kodów, chciałem wskazać, w omówionej powyżej pracy, na nasz „ślad”, czy też swoiste nasze „numery identyfikacyjne”. Analizowana praca aluzyjnie wskazuje na to, jak świat elektroniki, a co za tym idzie ogólnoswiatowy system kontroli, „identyfikuje” nas w swoich systemach i bazach danych. Jak często pozostawiamy nasze odciski, nie dotykając niczego „palcami”. Oczywiście pojawia się w tym przypadku skojarzenie z procesami immersji sztuki i elektroniki, która zawłaszcza nasze terytoria bądź, w którą zostajemy po prostu „wchłonięci”. Jak słusznie zauważa bowiem Michał Ostrowski: *zanurzenie w elektroniczne REALIS dzieła interaktywnego lub matrycy technologicznej, czyli immersja w środowisko elektroniczne, jest procesem oddalania się podmiotu od jednej sfery, w stosunku do innej, np. zanurzenia się w elektroniczne środowisko REALIS i oddalenia w stosunku do rzeczywistości.*⁹

⁹M. Ostrowski, *Wirtualne REALIS. Estetyka w epoce elektroniki*, Kraków 2016, s. 204.

Immersyjność sztuki opisuje także Olivier Grau, twierdząc, że: *wyłania się [ona] jako aspekt sztuki, który mógłby być traktowany nie tylko jako właściwość, ale [także] jako geneza lub cel: odbiorca oczekuje immersji – sztuka jest [bowiem] immersją.*¹⁰

Oczywiście w przypadku pracy pt. *Made by Kotwis 006/16* głównie chodziło mi o problem „zawłaszczania” i „wchłaniania” nas w świat iluzji, a zarazem niepokojącego zaakcentowania faktu istnienia danej jednostki. Biorąc to wszystko pod uwagę, warto zauważyć, że immersja dzieli światy i zamyka je przed realnością oraz powoduje nasze oddalenie od faktycznej rzeczywistości.

Made by Kotwis 007/16 – to realizacja najmniej chyba skomplikowana, jednak bardzo znacząca, ze względu na pojawiający się w niej wizerunek. Z medialnego punktu widzenia – jest to grafi- obiekt, w pewnym sensie także *collage*, (jak większość stworzonych przeze mnie grafi- obiektów), złożony z trawionego laminatu, osadzonego w ramce o wymiarach 25 x 30 x 10 cm. W skład instalacji wchodzi również: wiatrak, pamięć ram i układ sterujący. Wszystko to, po odpowiednim podłączeniu, działa – co jest cechą charakterystyczną wszystkich grafi- obiektów. Nie tylko wartości estetyczne, ale również chęć uruchomienia dzieła – stają się w tym przypadku ważnymi skutkami jego stworzenia. W takim kontekście pojawia się zatem ważne pytanie: czy mamy do czynienia z dziełem, czy raczej z urządzeniem? Tego rodzaju zacieranie granic jest, moim zdaniem, istotą tego typu prac. W przypadku realizacji *Made by Kotwis 007/16*, jak wskazano nieco wcześniej, sam wizerunek staje się niezwykle znaczącym elementem, bowiem jest nim mój własny autoportret – po raz pierwszy tak silnie podkreślający mój stosunek do „świata elektroniki”. Można pokusić się o stwierdzenie, że przedstawiona postać została uwięziona w świecie „elektronicznych rewolucji”, ale paradoksalnie powraca również ze wspomnianej przestrzeni, dzięki realnemu obiektowi, który istnieje naprawdę, a nie jest tylko wirtualnym bytem. W powyższym kontekście, szczególnego znaczenia wydaje się nabierać wypowiedź Michała Ostrowskiego, który zauważa, że: *immersja wydaje się zarysowywać potrzebę dokonywania wyboru, która dotyczy każdego człowieka, sięgającego po twórcę elektroniczny – urządzenie. Można powiedzieć, że interaktywność zaprasza, immersja pochłania, matryca technologiczna swoiście usypia, a zapominanie lub odchodzenie od realności w świat elektroniki jest jakby dodatkową inercyjną właściwością oddziaływania matrycy technologicznej na podmiot, [człowieka, odbiorcę].*¹¹

Ostatnia z prac, stanowiących reprezentację wskazanego osiągnięcia artystycznego – realizacja zatytułowana *Made by Kotwis 008/17* – składa się z piętnastu trawionych laminatów, wzbogaconych akcesoriami elektronicznymi, łącznie z wyświetlanym *interfejsem*, w postaci układu Arduino. Całość nawiązuje do znanego dzieła nowożytnego artysty grafika – Paulusa Pontiusa, który współpracował z Rubensem, czy później, także z Antonem Van Dykiem. Za pomocą zaproponowanego układu ścieżek, starałem się przenieść w świat elektroniki znaną, tradycyjną grafikę. Okazuje się, że w którymś momencie jej czytelność przestaje być oczywista. Tak też, w sposób dosłowny przenosząc niektóre fragmenty określonych przedstawień, można budować również zupełnie wyabstrahowany świat znaków i powiązań, które trudno już odczytywać w jednoznaczny i konwencjonalny zarazem sposób. Poszukując przydatnych w tym przypadku analogii, warto raz jeszcze stwierdzić, że w realnym świecie, połączonym z wirtualną

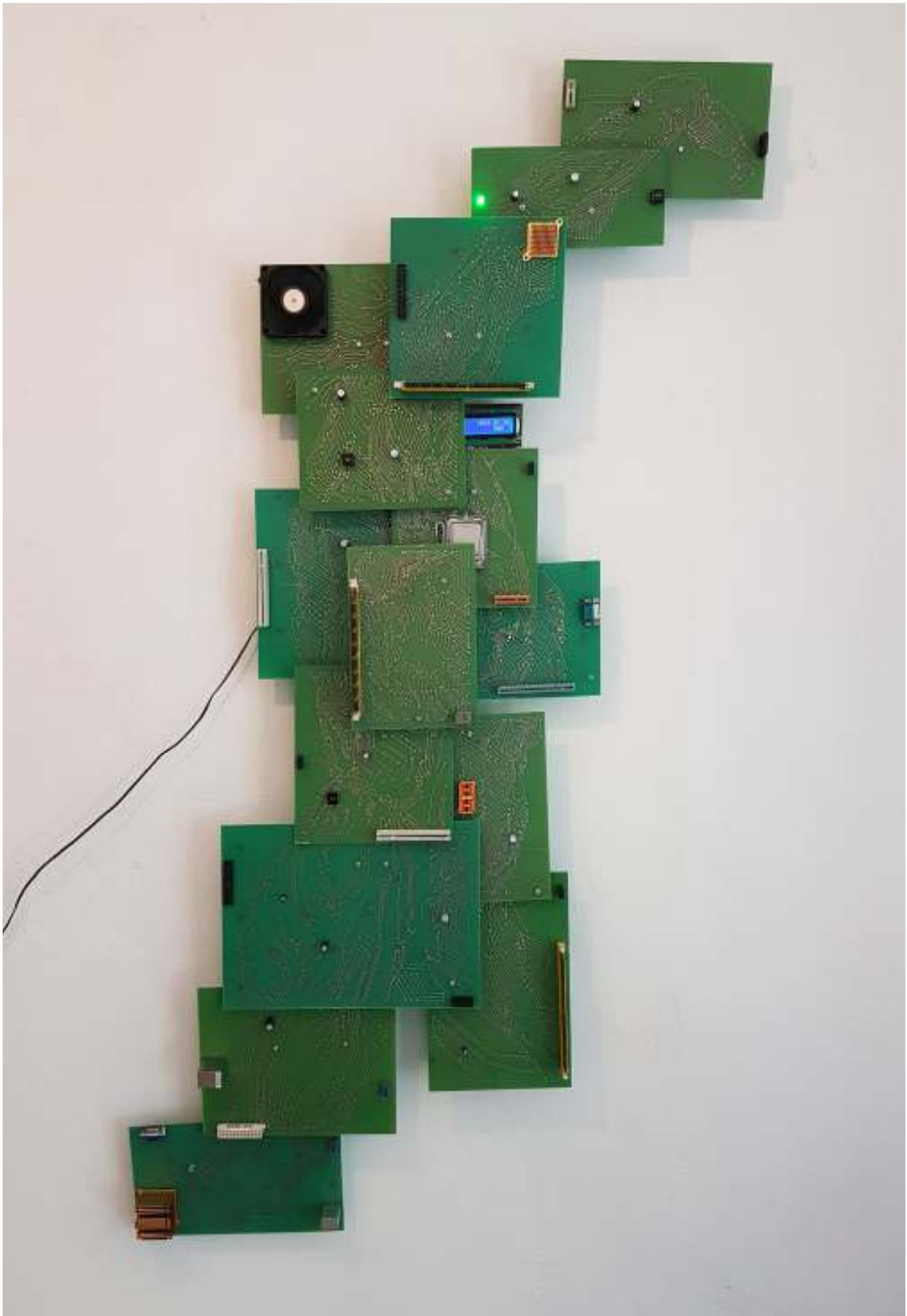
¹⁰O. Grau, *Virtual Art. From Illusion to Imemersion*, Cambridge 2013, ss. 4-10.

¹¹M. Ostrowski, *Wirtualne REALIS. Estetyka w epoce elektroniki*, Kraków 2016, s. 221.



Made by Kotwis 007/16

przestrzenią, zacierają się oczywiste dla nas semantyczne granice, a znane nam wartości otrzymują nowe znaczenia. Choć sam zamysł pracy *Made by Kotwis 008/17* miał być w znacznej mierze estetyczną próbą zmierzenia się ze znanym rysunkiem nowożytnego artysty, to uzyskany efekt zaskoczył mnie, i to w zdecydowanie pozytywnym wymiarze. Analizowana praca, za pomocą elektronicznego REALIS, zdaje się przywracać pamięć o znanym XVII-wiecznym twórcy, ale oprócz tego, prowokuje ona abstrakcyjne oddziaływanie figuratywnego, poddanego transpozycji motywu, kreując zarazem niedosłowną jego migrację poprzez granice czasu i przestrzenie odmiennych mediów.



Made by Kotwis 008/17

PRÓBA PODSUMOWAŃ

Starając się zagłębić w labirynt własnych poszukiwań twórczych, ciągle nie czuję zadowolenia i pełnej satysfakcji. Seria obiektów *Made by Kotwis* na pewno jest początkiem zupełnie nowych doświadczeń, które już na tę chwilę znajdują swoje konsekwencje w postaci nowych rozbudowanych układów, opartych na sterownikach i diodach ws 2811. Czy wszystko to przyniesie ewidentny zakres spełnienia – nie wiem i chyba tak już będzie do końca mojej drogi twórczej, którą konsekwentnie podążam niemalże dwadzieścia lat. Osobiście nie mam nic przeciwko światom wirtualnym, cyberprzestrzeniom i różnym efektom działania elektroniki. Nie mam nawet nic przeciwko *cyber-sapiens* i innym tego rodzaju procesom ewolucyjnym. Chyba nawet na nie z niecierpliwością czekam przez lata „napiętnowany” książkami Philipa K. Dicka, Dukaja, Huxleya czy chociażby Stanisława Lema. Czy nowe perspektywy i podłoże technologiczno-kulturowe nie okaże się jeszcze ciekawsze i bogatsze dla samej sztuki czy filozofii? Bo czyż, jak zdaje się to prorokować w *Inteligencji otwartej* Derrick de Kerckhove: *pewnego dnia [nie] może się okazać, że jeden z najbardziej nurtujących filozofów problemów, czyli, jak umysł ma się do mózgu, a duch do ciała, będzie problemem stosunkowo prostym – sztuczką, którą już wykonują dla nas komputery?*¹² Na pewno mamy do czynienia z nową przestrzenią – technologiczną, zawierającą w sobie ogrom możliwości – przestrzenią, zupełnie inną od przestrzeni fizycznej ze swoimi prawami, zjawiskami i procesami, czy też przestrzeni teoretycznej, opartej przede wszystkim na potencjale filozofii i intelektualnych dociekań racjonalnych. Czy przestrzeń technologiczna wraz ze sztuką elektroniczną – nie okaże się w dalszej lub bliższej przyszłości istotą sztuki w ogóle, drogą do immaterialnego pojmowania zjawisk, związanych z ludzką egzystencją i twórczością artystyczną człowieka nowych czasów i nowych kulturowych wyzwań? Czy nie okaże się w pewnym momencie, że „duchowość” – to tylko szybsze przetwarzanie danych? Jestem przekonany o tym, że postawione powyżej pytania nie nurtują tylko mnie, lecz także całkiem spore grono innych osób oraz, co jeszcze ważniejsze, że udzielenie na nie jednoznacznych odpowiedzi jest dziś z wielu powodów – po prostu niemożliwe do uzyskania



¹²D. de Kerckhove, *Inteligencja otwarta. Narodziny społeczeństwa sieciowego*, Warszawa 2001, s. 59.

POZOSTAŁE OSIĄGNIĘCIA TWÓRCZE I ARTYSTYCZNE

Po obronie doktoratu moja aktywność twórcza przede wszystkim koncentrowała się na krytycznym odnoszeniu się do zjawisk, obecnych we współczesnym świecie konsumpcji oraz konstruowaniu dzieła sztuki, jako swoistego niekomercyjnego produktu artystycznego. Ważna była / jest dla mnie chęć „uprzedmiotawiania” sztuki, czy też ukazywania swoistych mitów i stereotypów, w które może być ona dziś uwikłana. Tak powstała praca *Pareo*, w której postać Wenus z Milo, sprowadziłem do rangi wystawowego ekspozytora. Punktem wyjścia stał się w tym przypadku element, który jest niezbędny w kadłubkach manekinów do doczepiania do nich rąk. Element ten zastosowałem w przypadku zacytowanej figury Wenus – w miejscu brakującej dłoni zainstalowałem zamek „na brakującą rękę”. Samą postać owinąłem pareo, sugerując tym samym: tytuł pracy oraz rolę, jaką pełni w niej ekspozytor. Kolejną ważną dla mnie pracą z podoktorskiego okresu mojej twórczości – jest kompozycja zatytułowana *Zegarek*. Geneza powstania wspomnianej realizacji jest o tyle ciekawa, że wiąże się ona z otrzymaniem przeze mnie prezentu, który postanowiłem wykorzystać nie w kontekście praktycznym, lecz w kontekście moich poszukiwań twórczych. Tak powstała rzeźba, odnosząca się do Rodinowskiej *Katedry*. Nie bez przyczyny w moich realizacjach odwołuje się do klasyków rzeźby. Rzeźbiarska tradycja jest bowiem dla mnie bardzo ważna, co nie oznacza jednak, że współczesna twórczość w tej dziedzinie musi bezkrytycznie respektować wszystkie tradycyjne kanony i zasady. Powracając jednak do samej kompozycji inspirowanej *Katedrą* Rodina, warto omówić specyficzny kontekst, w którym realizacja ta miała funkcjonować: wyrzeźbione przeze mnie dłonie, na których umieściłem podarowany mi wcześniej zegarek – umieściłem w witrynie (wystawie produktów na sprzedaż) sklepu z biżuterią, wtapiając wspomniany obiekt w zastaną rzeczywistość konsumpcyjną i zmuszając go do konkurencji z przepychem i blichtrzem produktów jubilerskich. Tego rodzaju niejednoznaczne strategie i gry ze współczesnymi przestrzeniami konsumpcyjnymi oraz zabiegi inwersyjnego traktowania przedstawienia rzeźbiarskiego, jako „piedestału” na banalne, dobra współczesnej konsumpcji, jak już wspomniałem we wcześniejszej części niniejszego Autoreferatu, omówiłem bardziej szczegółowo w autorskiej monografii pod tytułem *Ekspozytory*.

Niezwykle istotna, jak również podkreślałem to już wcześniej w niniejszym tekście, jest dla mnie fascynacja potencjałem elektroniki. W związku ze wspomnianymi zainteresowaniami powstała cała seria prac, opartych na trawionych laminatach i podzespołach elektronicznych. Prace te opatrzone zostały przeze mnie wspólnym tytułem *Made by Kotwis*. Pierwsza z nich była niezbyt dużych rozmiarów, myślę, że bliżej jej było do małej formy rzeźbiarskiej – miała jednak ona spełniać zupełnie inne zadania oraz, co ważne, przekonała mnie do podejmowanego nowego kierunku działań, spowodowanych nawarstwieniem się wielu problemów, które zaczęły wykraczać poza znane mi doświadczenia artysty rzeźbiarza. Wspomniana kameralna realizacja była nawiązaniem do słynnej *Mona Lisy*, wtopionej tym razem w zespół elektronicznych

układów. Zbudowałem prosty impulsator, oparty na układzie NE 555 (prosty timer – układ scalony), który generował impulsy zliczane przez przerzutniki oraz dekodery, który z kolei sterował odpowiednim miganiem diod. Tak funkcjonowała cała praca, której istotą było działanie oraz połączenie pierwiastków estetyki i „technicznej funkcjonalności”. Zacieranie granic pomiędzy przedmiotem funkcjonalnym a estetycznym – przyświecało natomiast stworzeniu kolejnej realizacji z omawianej serii. Realizacja ta była już bardziej rozbudowana i nawiązywała do motywu rąk ze słynnego fresku pt. *Stworzenie Adama* Michała Anioła. W tym przypadku pojawił się kontekst ramy i wejścia CPU karty graficznej, która w komputerze odpowiada za jakość digitalnego obrazu. Każda z „zacytowanych” dłoni znajdowała się w osobnej ramie, jednak były one jednocześnie „wzajemnie pobudzane”. Widoczne to było, dzięki pulsującym diodom: czerwonej i niebieskiej. Pytanie o to, „co” pobudza „co” (?) – pozostawiam jednak odbiorcom. W pracy z roku 2015, nawiązującej do słynnego obrazu *Dama z Łasiczką* Leonarda da Vinci, i zatytułowanej przeze mnie *Made by Kotwis 003* – postanowiłem z kolei rozbudować zaproponowany układ do działającego komputera. Całość została uprzestrzenniona i odpowiednio „zorganizowana” na płycie głównej wspomnianego powyżej urządzenia. Praca pt. *Made by Kotwis 004* powstała natomiast w 2015 roku, w związku z wystawą o, dość enigmatycznym i zaskakującym zarazem, tytule: *Po drzewach*. Wystawa ta skoncentrowana była wokół propozycji artystów, tworzących w drewnie. Moją uwagę przykuł sam tytuł wspomnianego projektu i postanowiłem odnieść się do niego na własny i nieoczekiwany jednocześnie sposób, akcentując perspektywę refleksji dotyczących zagadnień ekologicznych. Okazuje się bowiem, że na świecie, co sekundę, znika jeden hektar lasów, a więc około 860 km² dziennie i w przybliżeniu 320 tysięcy km² rocznie, co w przypadku ostatniej z danych statystycznych, można przyrównać do prawie całego obszaru Polski. Zaniepokojony i w pewnym sensie przerażony przytoczonymi statystykami, stworzyłem aranżację przestrzenną, składającą się z trzech, ściętych pni drzew, a w jednym z nich umieściłem licznik, który został włączony w momencie otwarcia wystawy. Podczas trwania ekspozycji wg obliczeń pracującego cały czas licznika – zostało wyciętych 772715 hektarów lasów, co niestety skłania do pesymistycznych przemyśleń i rozważań na temat skali niszczenia przez współczesnego człowieka naturalnego środowiska i jego bezcennych zasobów. Omówione powyżej reprezentacje cyklu *Made by Kotwis* – to te części serii, które nie stanowią wskazanego przeze mnie osiągnięcia artystycznego (dzieła habilitacyjnego), a pragnę przypomnieć, że cztery prace ze wspomnianego cyklu, zostały do mojego wskazanego osiągnięcia artystycznego włączone i przedstawione we wcześniejszej części niniejszego Autoreferatu, wskazując tym samym, jak ważny jest dla mojej podoktorskiej twórczości omawiany tu zbiór prac.

Warto jednak podkreślić, że oprócz prac związanych z określonymi seriami, od czasu do czasu powstają również realizacje, które zupełnie odbiegają od charakteru moich wcześniejszych propozycji twórczych. Tak jest z np. pracą zatytułowaną ****, stworzoną ze zbieranych przeze mnie kart kredytowych, które mi towarzyszyły przez całe, moje dorosłe życie. Zbudowałem ze wspomnianych kart charakterystyczny, znany nam wszystkim, „karciany domek”, który posiada jednak zakodowany w sobie dwuznaczny przekaz, o krytycznym charakterze. Myślę, że sytuacja ta dotyka większości moich rówieśników i dotyczy, z jednej strony zniewolenia, jak i „pozornej wolności”, jakie oferują nam obecne czasy. Z kolei praca pt. *momorise* składa się z dziewięciu kart SD włożonych w tradycyjne ramki na zdjęcia, które wieszamy sobie nad kominkiem. Do każdej z kart pozwoliłem sobie wgrać zdjęcia z istotnych momentów mojego życia. Widz jednak widzi tylko ramki z kartami SD i małym podpisem, sygnalizującym niczym folder w komputerze, co na nich się znajduje. Opisane powyżej rozwiązania, zastosowane przez mnie w pracy

memorise sugerować mogą refleksję na temat zbierania zdjęć i innych danych, które stają się tylko następnym folderem na digitalnym dysku pamięci. Jednak krąg moich zainteresowań nie zamyka się tylko i wyłącznie na tego typu rozważaniach i przekazach. Przykładowo praca *Oddawaj moje siano* – była efektem tęsknoty za tradycyjną rzeźbą i ukazywała scenę dwóch bijących się koni, co stanowić miało metaforyczne zobrazowanie wybranych obserwacji z dzielnicy, w której obecnie mieszkam.

Ważnym i zupełnie odmiennym – stał się dla mnie cykl prac, związany z grafiką komputerową i drukiem 3D. Związane jest to poniekąd z zagadnieniami jednego z moich programów badawczych oraz z przedmiotem, który prowadzę na macierzystym Wydziale, czyli Technikami Komputerowymi w Rzeźbie. W ramach wspomnianego przedmiotu wykładam podstawy takich programów, jak 3D max czy Zbrush. Warto podkreślić, że samo zainteresowanie grafiką zaczęło się w moim przypadku jeszcze na studiach, jednak wtedy, nie było jeszcze możliwości drukowania w wersji 3D. W momencie, kiedy stało się to możliwe, postanowiłem poświęcić swój czas na analizę możliwości, jakie daje współczesnemu rzeźbiarzowi druk 3D. Obecnie pracuję nad serią prac, które nazywam *Kuszenie Zbrusha*. Dzięki niekonwencjonalnym możliwościom druku struktur przestrzennych, powstał już zbiór sześciu rzeźb figuratywnych o dość skomplikowanych formach, które oznaczam literowo-cyfrowym kodem: KZ 001/18 ... oraz cztery eksperymentalne obiekty, zwane: SP001/18. I tym razem, w moje życie wkradła się inwencja niekonwencjonalne pojmowanej produkcji, tym razem jednak, na jeszcze innej płaszczyźnie, niż zdarzało mi się to wcześniej.

DZIAŁALNOŚĆ NAUKOWA

Moja aktywność naukowa realizuje się w badaniach, w których uczestniczę, jako kierownik, bądź jako partner (członek zespołu badawczego). W ostatnich latach brałem udział w następujących inicjatywach naukowych tego rodzaju:

2012-2014 – „EKSPozytory”

Dotacja na finansowanie działalności, polegającej na prowadzeniu badań naukowych lub prac rozwojowych oraz zadań z nimi związanych, służących rozwojowi Młodych Naukowców oraz uczestników studiów doktoranckich, kierownik tematu: dr Rafał Kotwis.

2015 ... – „Badanie problemu uprzedmiotowienia dzieła sztuki, zacierania granic między funkcją estetyczną a praktyczną czy użytkową”.

Badanie ze środków na utrzymanie potencjału badawczego w ramach działalności statutowej, kierownik tematu: dr Rafał Kotwis;
2017... – „Pomiędzy przestrzenią wirtualną a fizyczną – nowy wymiar rzeźby”. Badanie ze środków na utrzymanie potencjału badawczego w ramach działalności statutowej, kierownik tematu: dr Rafał Kotwis;

2013... – „Segregator obecności – definicja współczesnego dzieła sztuki”. Badanie ze środków na utrzymanie potencjału badawczego w ramach działalności statutowej, kierownik tematu: prof. dr hab. Sławomir Kuszczak;

2013... – „Arteterapia jako sposób na wychodzenie z kryzysu i twórczy rozwój”. Badanie ze środków na utrzymanie potencjału badawczego w ramach działalności statutowej, kierownik: tematu: dr hab. Robert Bartel.

Poza wymienionymi powyżej aktywnościami, związanymi z moim uczestnictwem w badaniach naukowych, jestem również autorem rozdziałów w monografiach oraz innych tekstów zamieszczanych w rozmaitych publikacjach, wydawanych najczęściej przez Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu. Są to między innymi:

MONOGRAFIE I ROZDZIAŁY W MONOGRAFIACH:

- 2014 – „Rafał Kotwis. Ekspozytory”, wyd.: Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu, ISBN 978-83-63533-51-9;
2015 – „Segregator obecności. Definicja współczesnego dzieła sztuki”, wyd.: Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu, **rozdział w monografii**, ss.102-113, ISBN 978-83-63533-29-8;
2016 – „Segregator obecności, Definicja współczesnego dzieła sztuki – Człowiek tu i teraz”, wyd.: Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu, **rozdział w monografii**, ss. 102-115, ISBN 978-83-65578-02-0.

WAŻNIEJSZE PUBLIKACJE:

- 2012 – „Informator Wydziału Rzeźby i Działań Przestrzennych”, wyd.: Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu, ISBN 9798-83-88400-73-5;
2012 – „Figurama 12”, wyd.: Figurama o. s., Foundation, Praga, ISBN 987-80-904889-1-5;
2013 – „Zeszyt rzeźbiarski”, nr 5/ 2013, „Sylwetka absolwenta”, wyd.: Akademia Sztuk Pięknych we Wrocławiu, ISBN 978-83-60520-90-1;
2014 – „Segregator obecności”, DWDS, Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy, wyd.: Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu, ISBN 978-83-63533-28-1;
2014 – „Figurama 14”, wyd.: Figurama o. s., Foundation, Praga, ISBN 978-80-904889-3-9;
2014 – „Synteza sztuk”, wyd.: Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy, ISBN 978-83-64235-37-5;
2014 – „Synteza sztuk”, Dom Kultury w Wilnie, wyd.: Uniwersytet Technologiczno-Przyrodniczy w Bydgoszczy, ISBN 978-83-64235-38-2;
2015 – „III Studenckie Biennale Małej Formy Rzeźbiarskiej”, wyd.: Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu, ISBN 978-83-63533-63-2;
2015 – „Wydział Rzeźby i Działań Przestrzennych UAP, AULA Wydziału Rzeźby ASP Gdańsk”, wyd.: Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu, Gdańsk, ISBN 978-83-63533-56-4.

DZIAŁALNOŚĆ ARTYSTYCZNA

WYBRANE WYSTAWY I HAPENINGI PO DOKTORACIE

WYSTAWY INDYWIDUALNE:

- 2012 – „Galeria” – Galeria Miejska, Mosina;
2013 – „Zegar” – City Center, Poznań;
2015 – „Made by Kotwis” - Rotunda UAP, Poznań;
2016 – „Rzeźba/Plastyki” – Tesinske Divadlo, Cieszyn – Czechy;
2017 – „Obiekt, elektronika” – Magiel, Galeria Sztuki Współczesnej, Wielichowo;
2018 – „Kuszenie Zbrush'a” – Galeria JAK, Poznań

WYSTAWY ZBIOROWE:

- 2012 – „Galeria znaleziona”, wystawa Katedry Rzeźby UAP, Hotel Kolegiacki, Poznań;
2012 – „Figurama 12”, Letiště Ruzyně Praha, (Letiště Václava Havla Praha) Arterlie – Pedagogové/ Arterlie – Pedagogues;
2012 – „Figurama 12” – Pilzno, Avalon Business Centre, Plzeň;
2012 – „Figurama 12” – Zlín, UTB Zlín / TBU Zlín;
2013 – „Framugi”, Poznań, Galeria Korytarz, Klub OPCJA;
2013 – Wystawa Pedagogów w Palmiarni, Poznań;
2014 – Wystawa w KMUTNB, Bangkok, Tajlandia;
2014 – „Synteza Sztuk II”, Bydgoszcz;
2014 – „Synteza sztuk”, Wilno, Litwa;
2014 – „Figurama 14”, Kutná Hora, Czechy, Kutná Hora, GASK – Galerie Středočeského Kkraje / Gallery of the Central Bohemian Region + Arterlie – Pedagogové / Arterlie – Pedagogues;
2014 – „Segregator obecności, DWDS”, Muzeum ziemiaństwa w Dobrzycy;
2015 – Wystawa WRIP w AULI ASP GDAŃSK;
2015 – „Po Drzewach”, Hotel Kolegiacki, Poznań;
2015 – „Kolumnada II”, Politechnika Poznańska, Poznań;
2015 – „Synteza Sztuk III”, BWA, Bydgoszcz;
2015 – „Synteza Sztuk”, Muzeum Okręgowe, Chmielnickie, Ukraina;
2016 – „Segregator obecności – człowiek tu i teraz”, Muzeum Regionalne w Słupcy;

2016 – „ Synteza Sztuk IV”, BWA, Bydgoszcz;
 2016 – „ Aktualne”, CK Zamek, Poznań;
 2016 – „Kolumnada III”, Politechnika Poznańska, Poznań;
 2016 – „Synteza Sztuk”, Muzeum Okręgowe, Chmielnickie, Ukraina;
 2016 – „Segregator obecności – człowiek tu i teraz”, Galeria - Mona, Poznań;
 2016 – „Segregator obecności – człowiek tu i teraz”, BWA w Pile;
 2017 – „Synteza Sztuk V”, BWA, Bydgoszcz;
 2017 – „Synteza sztuk”, Muzeum Okręgowe, Chmielnickie, Ukraina;
 2017 – „ Litość i Trwoga”, Galeria ODA, Piotrków Trybunalski;
 2018 – „ Synteza Sztuk VI”, BWA, Bydgoszcz;
 2018 – „Prawdziwe historie” w Skalar Office Center, Poznań;
 2018 – „Przestrzenie ziemi”, Galeria Magiel II, Wielichowo;
 2018 – „25 lat Galerii w Mosinie - Rzeźba”, Galeria Miejska w Mosinie;
 2018 – „Niech żyje nam”, Galeria ODA, Piotrków Trybunalski.

HAPPENINGI RZEŹBIARSKIE – BRYGADA PIGMALIONA

2012 – Happening Rzeźbiarski „W samo południe”, Euro 2012, Poznań;
 2012 – Happening Rzeźbiarski „Król kiboli”, Festiwal Królewski, Gniezno;
 2012 – Happening Rzeźbiarski „Stańczyk był kobietą”, Festiwal Nauki i Sztuki, Poznań;
 2013 – Happening Rzeźbiarski „Edward Raczyński”, Bibl. Raczyńskich, Plac Wolności, Poznań;
 2014 – Happening Rzeźbiarski „Król Żebraków”, Stary Rynek, Poznań;
 2014 – Happening Rzeźbiarski „Biała Dama”, Kórnik;
 2014 – Happening Rzeźbiarski „Dobrawa”, Stary Rynek, Poznań;
 2014 – Happening Rzeźbiarski „Anioł”, Srebrna Góra;
 2015 – Happening Rzeźbiarski „Piotr i Paweł – Asocjacja 2006”, Poznań;
 2015 – Happening Rzeźbiarski „Umarł Król, niech żyje Król”, Gniezno;
 2015 – Happening Rzeźbiarski „Film”, Poznań;
 2016 – Happening Rzeźbiarski „Piotr i Paweł, 2016 – Na rowerze”, Poznań;
 2016 – Happening Rzeźbiarski „Koronacja”, Gniezno;
 2017 – Happening Rzeźbiarski „Śmierć św. Wojciecha”, Gniezno;
 2018 – Happening Rzeźbiarski „...”, Mosina;
 2018 – Happening Rzeźbiarski „Kobieta Epoki Piastów”, Gniezno;
 2018 – Happening Rzeźbiarski „Rewolucja Serc”, Oborniki;
 2018 – Happening Rzeźbiarski „Śródecki Piekarz”, Poznań.

WYBRANE WYSTAWY I HAPENINGI PRZED DOKTOREM

WYSTAWY INDYWIDUALNE:

2005 – wystawa indywidualna , Stary Browar, sklep „Triumph”;
 2007 – wystawa indywidualna w Galerii Miejskiej w Mosinie;
 2012 – „Przedmiot - Podmiot”, Stary Browar, Poznań.

WYSTAWY ZBIOROWE:

2005 – wystawa zbiorowa: „Między miastem a wsią”, Baranowo, Hotel Edison;
 2005 – wystawa zbiorowa: „Rzeźba w plenerze”, Szamotuły;
 2005 – wystawa zbiorowa: „Młodzi Artyści Poznania”, Poznań, Salon Meblowy „Klose”;
 2006 – wystawa w Centrum Handlowym ETC w Swarzędzu;
 2006 – FAMA-Świnoujście: realizacja wizualizacji w ramach warsztatów plastycznych „Konferencja Ptaków”;
 2006 – Klub "Centrala" Świnoujście, Pokaz Filmów Grupy FIRMA;
 2006 – Akcja "Warzywniak", Grupa Firma, Dziedziniec ASP, Poznań;
 2007 – „Karnawał Cyborgów”, Gniezno;
 2007 – Wiosna Teatralna Młodych, „Słowa, Dźwięki, Obrazy”, CK Zamek, Poznań;
 2007 – „Różnice”, Szamotuły;
 2007 – „Zapis Przestrzeni – Wystawa Rzeźby”, Galeria Profil, CK Zamek, Poznań;
 2007 – „Obraz Środowiska – Biennale sztuki”, CK Zamek, Poznań;
 2007 – „Karnawał Cyborgów II”, Warszawa;
 2008 – „Karnawał Cyborgów III”, Słupsk;
 2008 – „Wiosna Teatralna Młodych” – CK Zamek, Poznań;
 2008 – „Profesor i Jego Uczniowie”, Stronie Śl.- Stary Wapiennik;

2008 – wystawa w Colegium Stomatologicum, Poznań;
2009 – „Cztery spojrzenia”, Muzeum Literackie Henryka Sienkiewicza, Poznań;
2009 – „Kolekcja ASP”, Poznań;
2009 – „Zapomniane Pokoje”, Galeria u Jezuitów, Poznań;
2009 – wystawa w Colegium Stomatologicum, Poznań;
2009 – XX Międzynarodowy Festiwal Komiksu, Łódź;
2009 – „Zapomniane Pokoje”, Bałtycka Galeria Sztuki, Ustka;
2010 – „Postawy” ,CK Zamek, Poznań;
2010 – Galeria przy Szpitalu Miejskim, Wągrowiec;
2010 – „Forma i obraz”, Colegium Stomatologicum, Poznań;
2011 – „Przestrzeń i Czas”, MOK, Gniezno;
2011 – „Kolekcja UAP”, Poznań.

HAPPENINGI RZEŹBIARSKIE:

2007 – Happening Rzeźbiarski „V Fontanna”, Stary Rynek, Poznań;
2008 – Happening Rzeźbiarski „Artysta z Mosiny”, Mosina;
2009 – Happening Rzeźbiarski „Walka gigantów”, Plac A. Mickiewicza, Poznań;
2011 – Happening Rzeźbiarski „Piotr i Paweł”, Stary Rynek, Poznań.

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJNA I UPOWSZECHNIANIE SZTUKI I KULTURY

DZIAŁALNOŚĆ ORGANIZACYJNA:

2013-2019 – członek Wydziałowej Komisji do Spraw Jakości Kształcenia;
2017-2018 – członek Zespołu do Spraw Studiów Pięcioletnich;
2017-2018 – członek Zespołu Organizacji Stulecia Wydziału Rzeźby – „100rzeźba”;
2016 – członek Uczelnianej Komisji Odznaczeń;
2016 – przewodniczący Wydziałowej Komisji Egzaminacyjnej;
2012-2019 – zbieranie danych od dyplomantów WRiDP do katalogu „DYPLOMY UAP”;
2016-2018 – organizacja wyjazdów do Liceów Plastycznych w Polsce;
W kadencji 2016-2018 – Prodziekan Wydziału Rzeźby Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu.

KURATELA I KOORDYNACJA

2012 – kurator wystawy - „Galeria znaleziona”, Hotel Kolegiacki, Poznań;
2014 – kurator wystawy WRiDP pt. „Figurama”, CK Zamek, Poznań;
2015 – kurator wystawy „Kolumnada II”, Politechnika Poznańska, Poznań;
2016 – koordynator wystawy studentów Wydziału Rzeźby i Działań Przestrzennych UAP w Atrium Uniwersytetu Medycznego w Poznaniu;
2012, 2015, 2019 – wydziałowy koordynator Festiwalu Nauki i Sztuki z ramienia UAP, Poznań.

CZŁONKOSTWO W JURY:

2012 – Powiatowy Turniej Rzeźbiarski, Mosiński Ośrodek Kultury, Mosina;
2016 – „Pejzaże Miast – Mosty”, Zespół Państwowych Placówek Kształcenia Plastycznego im. Jana Cybisa, Opole;
2017 – „Rzeźba w lodzie”, Stary Rynek, Poznań;
2018 – [XXVI Ogólnopolski Plener Rzeźbiarski w Myślęcinku](#);
2018 – Konkurs na Pomnik Bohdana Smolenia – „A tam cicho być”, Poznań.

SEMINARIA, WYKŁADY, PREZENTACJE, KONFERENCJE:

2013 – Konferencja „Sylwetka Absolwenta” w Luboradowie;
2014 – prezentacja i wykład w Preajambouri Campus of KMUTNB, Tajlandia;
2014 – Seminarium Naukowe „Studium Porównawcze Kształcenia Artystycznego w Polsce i Tajlandii”, KMUTNB, Bangkok, Tajlandia;
2017 – „Młode Skoki: Droga do druku”, Dom Plenerowy w Skokach, (27.04.2017);
2017 – „Plener WRiDP: Droga do druku”, Dom Plenerowy w Skokach, (30.11.2017).

SKŁAD I OPRACOWANIE GRAFICZNE:

2012 – projekt plakatu do wystawy Katedry Rzeźby, „Galeria znaleziona”, Poznań;
2012 – przygotowanie materiałów promocyjnych WRiDP, płyta CD z informatorem;
2013 – przygotowanie materiałów promocyjnych WRiDP, płyta CD z informatorem;
2014 – Informator Wydziału Rzeźby i Działań Przestrzennych UAP, wydanie III;
2014 – „Segregator obecności”, DWDS, Sławomir Kuszczak, Robert Bartel;
2014 – „Segregator obecności”, DWDS, Muzeum Ziemiaństwa w Dobrzycy;
2014 – „Rafał Kotwis, Ekspozytory”;
2015 – „WRiDP AULA Wydziału Rzeźby ASP Gdańsk”;
2015 – plakat i zaproszenia na wystawę „Kolumnada II”;
2015 – „Segregator obecności. Definicja współczesnego dzieła sztuki”, Poznań;
2015 – mini katalogi dla dyplomantów na obronę prac dyplomowych;
2015 – Informator WRiDP w wersji angielskiej do prezentacji;
2015 – Informator Wydziału Rzeźby i Działań Przestrzennych UAP, wydanie IV;
2015 – Broszura Informacyjna Wydziału Rzeźby i Działań Przestrzennych;
2016 – „Segregator obecności. Definicja współczesnego dzieła sztuki – Człowiek tu i teraz”, Poznań;
2016 – „Arteterapia i rozwój osobisty, Teoretyczne i praktyczne aspekty terapii poprzez sztukę. Tom I – Podstawy arteterapii”, Robert Bartel.

NAGRODY

2015, 2019 – Nagrody Rektorskie I st. za działalność organizacyjną i aktywność na rzecz funkcjonowania Uczelni.

DZIAŁALNOŚĆ DYDAKTYCZNA

Moja aktywność dydaktyczna od lat jest związana z poznańskim Uniwersytetem Artystycznym. Zaczynałem jako asystent w I Pracowni Rzeźby prof. Józefa Petruka. Następnie zostałem adiunktem w w/w Pracowni. Wspólnie z Profesorem prowadziliśmy dydaktykę związaną z propedeutyką rzeźby – a więc głównie: studium z natury i zadania dotyczące małej formy rzeźbiarskiej. W tym czasie nabyłem dużego doświadczenia technologicznego związanego z odlewami „na wosk tracony”, czy tworzywami sztucznymi. Dzięki temu studenci mogli swobodnie realizować swoje prace w różnych materiałach i sami nabierać doświadczenia w tej materii. Od roku 2016 jestem kierownikiem (PO) I Pracowni Studyjnej Rzeźby na Wydziale Rzeźby macierzystej Uczelni. Moje motto pedagogiczne to: *jak najwięcej dawać siebie, a jak najmniej zarażać sobą.*

Program pracowni ukierunkowany jest głównie na studia z natury i ćwiczenia poszerzające pole wyobraźni, które mają na celu wpoić studentom zasadnicze rudymenty rzeźbiarskiego języka. Ważnym elementem procesu kształcenia jest uświadamianie studentom problemu kontekstu oraz funkcjonowania rzeźby w przestrzeni, a więc zwracanie uwagi na istniejące relacje pomiędzy przedmiotami, przestrzenią oraz rzeźbą a otoczeniem. Poza tym istotna w programie Pracowni, którą prowadzę, jest nauka adekwatnego określania podstawowych motywów rzeźbiarskich, pod względem formy, realizmu i wiarygodności anatomicznej, jakimi są akt i portret, co uważam za niezbędne do prawidłowego rozwoju każdego przyszłego rzeźbiarza. Dodatkowe ćwiczenia mają na celu przygotować do rozwiązywania problemów, rozstrzyganych w kompozycjach, których źródłem jest wyobraźnia i interesujące indywidualne doświadczenia studentów.

Od roku 2015 prowadzę także przedmiot Techniki Komputerowe w Rzeźbie. Jest to całkowicie autorski program – przedmiot, który udało mi się wprowadzić do programu studiów Wydziału Rzeźby. Głównym założeniem przedmiotu jest poszerzenie świadomości myślenia o przestrzeni, w której poruszamy się na co dzień, o jakość wirtualną, nienamacalną, a być może, wspólnie

– bardziej „realną”. Podstawowy program przedmiotu zorientowany jest głównie na poznawanie przez studentów nowych technik, związanych z komputerowym wspomaganie współczesnego twórcy (w tym przypadku: artysty rzeźbiarza), jak również zapoznanie się z programami graficznymi do tworzenia obiektów 3D oraz umiejętnym wykorzystaniem tej wiedzy do tworzenia własnych wypowiedzi artystycznych. Innym istotnym celem jest nauka samodzielnego poruszania się w programie 3D max i Zbrush oraz związana z tym: nauka modelowania, tekstuowania i renderowania oraz poznanie możliwości techniki druku 3D.

WARSZTATY, PLENERY:

2014 – warsztaty „Art and Workshop/Thai-Poland”, Bangkok, Tajlandia;
2016 – „Transgresje”, warsztaty dla uczniów liceów plastycznych, Skoki;
2017 – „Młode Skoki”, plener rzeźbiarsko-rysunkowy dla licealistów z Polski, Skoki;
2018 – „Tensegrity”, plener międzywydziałowy w Skokach;
2019 – „Młode Skoki”, plener rzeźbiarsko-rysunkowy dla licealistów z Polski, Skoki.

PROMOTOR PRAC DYPLOMOWYCH:

2014 – promotor pracy licencjackiej pani Martyny Pająk – dyplom z wyróżnieniem;
2014 – promotor pracy magisterskiej pani Beaty Szczepaniak – Nagroda Marszałka w Konkursie „Najlepsze Dyplomy”, (ASP w Gdańsku) oraz nominacja do Konkursu Im. Marii Dokowicz (na najlepszy dyplom Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu);
2017 – promotor pracy licencjackiej pana Jarosława Jasika;
2017 – promotor pracy licencjackiej pana Romana Socharskiego;
2017 – promotor pracy licencjackiej pani Weroniki Potok;
2018 – promotor pracy licencjackiej pana Nazara Śniegurskiego;
2016 – promotor pomocniczy pracy doktorskiej pani Magdaleny Kleszczyńskiej.

RECENZJE PRAC DYPLOMOWYCH:

2012 – recenzja pracy licencjackiej pani Beaty Szczepaniak;
2012 – recenzja pracy licencjackiej pani Aleksandry Lison;
2012 – recenzja pracy magisterskiej pani Joanny Marek;
2012 – recenzja pracy magisterskiej pani Darii Wierzbickiej;
2012 – recenzja pracy magisterskiej pana Maksymiliana Ziobro;
2013 – recenzja pracy licencjackiej pani Karoliny Machnickiej;
2014 – recenzja pracy licencjackiej pani Katarzyny Lisowskiej;
2015 – recenzja pracy licencjackiej pani Aleksandry Kasperskiej;
2016 – recenzja pracy licencjackiej pani Emilii Giecwicz;
2016 – recenzja pracy licencjackiej pani Adrianny Zgierskiej;
2016 – recenzja pracy licencjackiej pana Piotra Sochy;
2018 – recenzja pracy magisterskiej pani Magdaleny Janickiej;
2018 – recenzja pracy magisterskiej pana Dawida Puszyńskiego.

